

# Marek Antoni Nowicki

---

## Europejski Trybunał Praw Człowieka - przegląd orzecznictwa : (edycja 22)

---

Palestra 39/5-6(449-450), 106-109

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



**Marek Antoni Nowicki**

## **Europejski Trybunał Praw Człowieka**

**Przegląd orzecznictwa**

**(edycja 22)**

### **O adwokaturze**

**Błędy postępowania karnego w Austrii; wymagania dotyczące obrony z urzędu oraz korzystania z pomocy tłumacza.**

**KAMASINSKI przeciwko Austrii  
(orzeczenie – 19 grudnia 1989; A.168)**

Amerykanin Kamasinski został aresztowany w październiku 1980 r. w Dolnej Austrii. Postawiono mu zarzuty oszustwa i przywłaszczenia mienia. Ponieważ

nie władał dobrze językiem niemieckim, w śledztwie zapewniono mu tłumacza. Nie otrzymał jednak pisemnego przekładu na angielski protokołów przesłuchań policyjnych, własnych wyjaśnień złożonych sędziom śledczym oraz aktu oskarżenia. Doktor S., który był tłumaczem przysięgłym z angielskiego został ustanowiony obrońcą z urzędu Kamasinskiego. Adwokat ten nie stawiał się na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Innsbrucku w lutym 1981 r., podczas której Kamasinskiemu wręczono kopie aktu oskarżenia. Widział się jednak z nim kilkakrotnie w areszcie i złożył w jego imieniu wiele pism procesowych i wniosków.

Proces odbył się w kwietniu 1981 r. Skazano Kamasinskiego na 18 miesięcy więzienia. Zasadzono również powództwo cywilne. Nie otrzymał tekstu wyroku w przekładzie na angielski. Po rozprawie, na wniosek Kamasinskiego zmieniono obrońcę z urzędu. Nowy adwokat przygotował apelację połączoną z wnioskiem do Sądu Najwyższego o uznanie wyroku za nieważny. Sąd Najwyższy, w związku z zarzutami Kamasinskiego i jego adwokata zbadął, w jakim zakresie rozprawa była tłumaczona na angielski. Uczynił to jednak bez udziału stron. Odrzucił na posiedzeniu wniosek o stwierdzenie nieważności wyroku I instancji. Stwierdził, że samo tłumaczenie w ograniczonym zakresie nie może być podstawą nieważności wyroku. Tym bardziej że w tym wypadku było wystarczające.

Sąd Najwyższy oddalił prośbę Kamasinskiego o umożliwienie obecności na rozprawie, po czym oddalił apelację. Na rozprawie był obecny jego obrońca. Wyrok zapadł w listopadzie 1981 r. Miesiąc

później zwolniono Kamasinskiego z więzienia, po czym deportowano go do Stanów Zjednoczonych.

W skardze do Europejskiej Komisji Praw Człowieka Kamasinski postawił liczne zarzuty na podstawie art. 6 (prawo do rzetelnego procesu sądowego), 13 (prawo do skutecznego środka odwoławczego) i 14 Konwencji (zakaz dyskryminacji).

Komisja uznała, iż nie naruszono art. 6 ust. 3 lit. a (prawo do informacji w zrozumiałym języku o istocie i przyczynie oskarżenia), ust. 3 lit. b (posiadanie odpowiedniego czasu i możliwości do przygotowania obrony), ust. 3 lit. c. (korzystania z pomocy obrońcy), ust. 3 lit. d (przesłuchania świadków), ust. 3 lit. e (korzystania z pomocy tłumacza), art. 6 ust. 1 (rzetelnego procesu sądowego), art. 6 ust. 2 (domniemania niewinności). Doszło natomiast, zdaniem Komisji, do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji w postępowaniu przed Sądem Najwyższym w części dotyczącej wniosku o unieważnienie wyroku oraz dyskryminacji oskarżonego w postępowaniu apelacyjnym (art. 14 w połączeniu z art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c – prawo do bronięcia się osobiście).

Jednym z głównych zarzutów Kamasinskiego było to, że obrońca z urzędu nie zapewnił mu skutecznej pomocy w przygotowaniu i prowadzeniu sprawy.

Trybunał stwierdził, że samo ustanowienie obrońcy często nie rozwiązuje jeszcze problemu zgodności z wymogami art. 6 ust. 3 lit. c Konwencji. Jednak na władzach spoczywa obowiązek interwencji tylko w sytuacji, gdy niezapewnienie przez adwokata skutecznej obrony było oczywiste lub takie, które dostatecznie wyraźnie dotarło do władz w inny

sposób. Nie ustalono, aby w sprawie Kamasinskiego właśnie tak było.

Zarzucił on również, że nie rozumie ani nie potrafi mówić po niemiecku, a w tym języku toczyło się przeciwko niemu postępowanie karne w Austrii. Twierdził, że w niewystarczającym zakresie tłumaczono wypowiedzi na rozprawie, nie zapewniono mu również przekładu na piśmie oficjalnych dokumentów.

Art. 6 ust. 3 lit. e Konwencji stosuje się nie tylko do ustnych wypowiedzi podczas procesu, ale także do dokumentów i czynności podejmowanych w postępowaniu przygotowawczym. Nie wymaga on jednak pisemnego przekładu wszystkich dowodów i dokumentów, w tym również wyroku. Pomoc tłumacza powinna umożliwić oskarżonemu zapoznanie się z zarzutami przeciwko niemu i obronę. Obowiązek władz nie ogranicza się do ustanowienia tłumacza, ale wiąże się również z kontrolą, czy tłumaczenie jest wystarczające. Nie musi ono być symultaniczne, wystarczy konsekwentne i streszczające. Trybunał ocenił sposób i zakres tłumaczenia, które zapewniono Kamasinskiemu w jego sprawie, uznając za bezpodstawne twierdzenie, iż nie mógł zrozumieć zarzutów przeciw niemu, nie rozumiano jego wypowiedzi, nie miał możliwości obrony.

Art. 6 ust. 3 lit. a nie przewiduje, aby informacja o zarzutach była udzielona w formie pisemnej lub przetłumaczona w takiej formie. Podkreśla się jednak potrzebę zwrócenia szczególnej uwagi na sposób, w jaki oskarżony jest o nich informowany. W szczególności oskarżony nie potrafiący porozumieć się w języku, którym posługuje się sąd, może znaleźć się w niekorzystnej sytuacji, jeśli

nie otrzyma pisemnego przekładu aktu oskarżenia na język dla niego zrozumiały. Trybunał wywnioskował z dowodów, iż w rezultacie informacji przekazanych Kamasinskiemu po angielsku został on wystarczająco poinformowany o zarzutach oskarżenia, mimo iż nie otrzymał pisemnego przekładu aktu oskarżenia.

Art. 45 ust. 2 austriackiego kodeksu postępowania karnego umożliwiający dostęp do akt tylko adwokatowi oskarżonego nie jest, zdaniem Trybunału, sprzeczny z wynikającym z art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji prawem do posiadania odpowiedniego czasu i możliwości do przygotowania obrony. W tym zakresie nie naruszono Konwencji.

Kamasinski twierdził, że nie mógł skorzystać z prawa do przesłuchania świadków oskarżenia z powodu nieobecności trzech z nich na rozprawie. Trybunał uznał, że Kamasinskiego skazano na podstawie innych dowodów, rola nieobecnych świadków była drugorzędna. Również i w tej części nie doszło do naruszenia Konwencji.

Trybunał wyjaśnił, że wyrażenie zgody, aby świadkowie oskarżenia wzięli udział w postępowaniu karnym w charakterze „strony cywilnej” domagającej się odszkodowania od oskarżonego w wypadku skazania, nie było samo w sobie sprzeczne z zasadami rzetelnego procesu sądowego (art. 6 ust. 1). Interes wymiaru sprawiedliwości dawał obiektywne i racjonalne uzasadnienie różnicowanego traktowania pozwanych w postępowaniu cywilnym i oskarżonego jako pozwanego w związku z powództwem adhezyjnym w sprawie karnej. Nie było więc dyskryminacji (art. 14).

Na podstawie art. 245 austriackiego kodeksu karnego oskarżony ma możli-

wość odpowiedzi na zarzuty zawarte w akcie oskarżenia na początku procesu, nie ma jednak obowiązku wypowiedzania się. Zdaniem Trybunału, domniemanie niewinności (art. 6 ust. 2) nie uległo w tej sprawie osłabieniu z powodu działania tych przepisów.

W podsumowaniu Trybunał stwierdził, iż ujawnione braki postępowania ani traktowane oddzielnie, ani łącznie, nie dają podstaw do uznania, iż doszło do jakiegokolwiek naruszenia Konwencji (orzeczenie zapadło jednomyślnie).

W części dotyczącej postępowania, w którym Sąd Najwyższy rozpatrywał apelację i wnioski o stwierdzenie nieważności, Trybunał uznał, iż nieodłącznym elementem rzetelnego procesu sądowego w sprawie karnej jest umożliwienie oskarżonemu ustosunkowania się do dowodów dotyczących spornych faktów, nawet jeśli fakty te dotyczą raczej kwestii proceduralnych niż samego przestępstwa. Przy badaniu sposobu i zakresu tłumaczenia podczas procesu Sąd Najwyższy nie przestrzegął obowiązku wysłuchania obu stron sporu. Naruszono w ten sposób art. 6 ust. 1 Konwencji (jednogłośnie).

Kamasinski zarzucił również, iż odmowa wyrażenia zgody na osobisty udział w rozprawie apelacyjnej była przejawem dyskryminacji między odwołującymi się przebywającymi w więzieniu i odpowiadającymi z wolnej stopy oraz powodami cywilnymi, którzy bez trudu mogą w niej uczestniczyć.

Trybunał uznał, że osobista obecność oskarżonego podczas rozprawy apelacyjnej nie jest tak ważna, jak udział w postępowaniu przed sądem I instancji. Nawet przyjmując, że Kamasinski był w sytuacji porównywalnej z oskarżonymi na wolności lub powodami cywilnymi, wła-

dze krajowe miały uzasadnione podstawy, aby go inaczej traktować w zakresie możliwości udziału w rozprawie apelacyjnej. Nie było naruszenia art. 14 Konwencji (głosami sześć do jednego).

Ze względu na treść orzeczenia w części dotyczącej art. 6 Trybunał uznał, iż nie ma potrzeby badać zarzutów Kaminskiego również na podstawie art. 13 (jednogłośnie).